

JAN WĄSICKI

PROBLEMATYKA NIEMIECKA I POLSKICH ZIEM ZACHODNICH
W BADANIACH I DZIAŁALNOŚCI
WYDZIAŁU PRAWA UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU
W LATACH 1919-1969

Kiedy 7 maja 1919 r. powołany został do życia Uniwersytet w Poznaniu, jako jeden z pierwszych wraz z wydziałem filozoficznym, zorganizowany został Wydział Prawa.

Wydział ten, jak i cały Uniwersytet powstał, na ziemiach, które do tego czasu nie posiadały wyższej uczelni. Pewna liczba wykształconych na niemieckich uniwersytetach polskich prawników miała jedynie dostęp do zawodu adwokackiego, ale i ich liczba była niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności Wielkopolski. Zadania, jakie stanęły u progu 1919 r. — zorganizowania na tych ziemiach polskiej administracji i wymiaru sprawiedliwości, nie tylko całkowicie wchłonęły tę niewielką liczbę prawników, ale wymagały gwałtownego jej zwiększenia. Sięgnięto więc po prawników wykształconych na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie, ale nie tylko dlatego, że były to polskie uniwersytety, lecz z tych również przyczyn, że posiadali znajomość języka niemieckiego i lepsze opanowanie z prawem niemieckim, które przecież na terenie Poznańskiego jeszcze przez pewien czas obowiązywało.

W tej sytuacji trudno było myśleć o uruchomieniu Wydziału Prawa w oparciu o miejscowe siły, nie posiadające w dodatku wymaganych kwalifikacji akademickich. Organizatorzy uniwersytetu sięgnęli więc po młodą kadrę uczonych działających w różnych uniwersytetach i instytucjach naukowych — oprócz wspomnianych tu już wychowanków uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego także do tych, którzy stopnie naukowe uzyskali na uniwersytetach rosyjskich, francuskich i innych. Można więc powiedzieć, że na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego skupili się pracownicy nauki nie tylko pochodzący z różnych stron Polski, z różnych uniwersytetów, ale reprezentujący różne szkoły naukowe, różne metody badawcze.

Wraz z wpływem lat, w miarę rozwoju Uniwersytetu Poznańskiego,

przybywali tu bardzo młodzi nieraz wiekiem uczeni; ich wrażliwość badawcza, zapał, energia i chęć do pracy doprowadziła do szybkiego nawiązania łączności ze społeczeństwem, wśród którego się znaleźli i którego potrzeby potrafili doskonale zrozumieć. A było to społeczeństwo przez lata całe stawiające opór germanizacji, znające doskonale metody działania pruskiego zaborcy w różnych płaszczyznach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, społeczeństwo posiadające dobre rozeznanie, że poza granicami zachodnimi ówczesnego państwa polskiego została jeszcze znaczna liczba ludności polskiej, a wreszcie zrozumienie, że rola uniwersytetu w kształceniu inteligencji i szerzeniu kultury narodowej jest niesłychanie ważna. Świadczyły bowiem o tym starania o utworzenie wyższej uczelni, jakie czynione były przez cały okres zaboru, a gdy się to nie udało — zorganizowanie życia naukowego w utworzonym Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk oraz popularyzacja nauki w ramach Towarzystwa Wykładów Uniwersyteckich. Ten system działalności naukowej zrosł się z Wielkopolską i należy do jej chlubnych tradycji, tak jak organizacje gospodarcze i rolnicze. Wykształcone zostały też takie formy pracy w powstałych towarzystwach naukowych, które wychodziły poza zamknięty obręb ich członków, a docierały do szerokich warstw społecznych i ściśle więzy z tym społeczeństwem utrzymywały.

Nietrudno się dziwić, że Wydział Prawa w tak ukształtowanej sytuacji w Wielkopolsce, odmiennej aniżeli w innych częściach kraju, postawił sobie jako zasadniczy cel:

1. kształtowanie kadr prawniczych,
2. określony kierunek badań naukowych i popularyzację wiedzy,
3. pracę organizacyjną, związaną ściśle z zasadniczymi celami społeczeństwa Wielkopolski.

Wydział Prawa od początku swego istnienia wykazał dużą sprawność organizacyjną, uruchamiając w roku akademickim 1919/1920 zajęcia na wszystkich latach ówczesnego programu studiów¹. Równocześnie jednak, a to trzeba z naciskiem podkreślić, podjął i zrealizował śmiałą koncepcję, przez długi czas jedyną w Polsce — oparcia swej działalności na dwóch sekcjach: prawnej oraz ekonomiczno-politycznej. W ten więc sposób Wielkopolska oraz pozostałe ówczesne województwa zachodnie, tj. śląskie i pomorskie, otrzymywały wśród absolwentów zarówno prawników jak i ekonomistów, a często łączono te dwie specjalności. Taka struktura organizacyjna wydziału uzewnętrzniła się w samej nazwie: Wydział Prawno-Ekonomiczny. Rozumiejąc potrzeby kształcenia specjalistów i dla innych dziedzin gospodarki ówczesnej Polski, która uzyskała niewielki, bo 140 kilometrów liczący dostęp do morza, noszono się z myślą utworzenia trzeciej sekcji; morsko-kolonialnej. Można by obecnie oceniać z różnych

¹ K. Kolańczyk, *Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego (1919 - 1959)*, Ruch Prawniczy i Ekonomiczny, t. 21, z. 2.

punktów widzenia te zamierzenia, które do 1939 r. nie doszły do skutku z przyczyn natury finansowej, gdyby nie fakt, że podobna idea podjęta została w Tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich, a nabrała realnych kształtów dopiero w Polsce Ludowej, w postaci Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, a obecnie Uniwersytetu Gdańskiego ze specjalizacją morską. Śladem zainteresowań sprawamiorskimi było wprowadzenie wykładów monograficznych z prawa morskiego publicznego i prywatnego, które po 1945 r. przerodziły się w seminarium magisterskie i doktorskie prowadzone przez profesora Józefa Górskiego, dostarczając wysoko kwalifikowanych specjalistów dla tej dziedziny naszej gospodarki. Wielu Leż dzisiaj pracowników naukowych w Gdańsku i Szczecinie oraz różnych instytutów naukowych na Wybrzeżu to wychowankowie tego seminarium.

Rozumiano więc już w 1930 r., że Wydział Prawa, jako jedyny w tym czasie na zachodnich rubieżach Polski, musi kształcić specjalistów o takim profilu, którzy będą mogli znaleźć zatrudnienie nie tylko w tradycyjnych dla prawników zawodach, lecz i w takich, które dopiero trzeba rozwijać, nadawać im kierunek, choćby znajdowały się jeszcze w załączku. Umiejętność przewidywania potrzeb regionu w zakresie kształcenia kadr była jedną z cech charakterystycznych dla Wydziału Prawno-Ekonomicznego i świadczyła najlepiej o jego ścisłym powiązaniu z podłożem, na którym wyrastał.

Ogólną liczbę studentów, którzy odbywali studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym w okresie międzywojennym oblicza się w przybliżeniu na 10 tys. osób². Nie znaczy to, że wydano tyle dyplomów ukończenia studiów, było ich bowiem tylko 2964, co daje 30% sprawności, ale i tak stanowi — jak na ówczesny system studiów — sukces poważny.

Wysunęliśmy zagadnienie kształcenia kadr pracowników i ekonomistów na plan pierwszy w działalności Wydziału. Wokół problemów dydaktycznych skupiona była uwaga większości pracowników. Badania naukowe, ich kierunek i profil krystalizował się stopniowo i to w ścisłej łączności z innymi specjalnościami uniwersyteckimi.

Zarysowała się na poznańskim uniwersytecie problematyka badawcza, głównie historyczna, archeologiczna i językoznawcza ostro polemizująca z nauką niemiecką, dokonująca nowych odkryć i podejmująca problematykę do tego czasu słabo lub w ogóle nie docenianą. W ten sposób Poznań stał się ośrodkiem, jedynym w tym czasie w Polsce, który opierając się na tradycjach i doświadczeniach z niezbyt odległej przeszłości, doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożenia niemieckiego nie tylko w sferze nauki, ale poprzez naukę także w polityce i z tych też względów ześrodkowywał swe siły, by dać temu należyty odpór. Zespały się tu prace archeologów i językoznawców oraz historyków. Do tego się dołączyli historycy państwa i prawa oraz przedstawiciele prawa międzynarodowego.

² Ibidem, s. 4.

Wśród historyków państwa i prawa wymienić należy przede wszystkim świętego, a zmarłego w młodym wieku, bo zaledwie 31 lat liczącego Teodora Tyca. Postać tego uczonego, jego dorobek naukowy ulega stopniowemu zapomnieniu — zbyt krótko bowiem był na Wydziale i nie pozostawił uczniów, jednakże podjęty przez niego kierunek badań, prace i projekty organizacyjne znalazły następnie na Wydziale godnych następców, a i po części są dzisiaj kontynuowane. Wypływało to z własnych doświadczeń życiowych Tyca. Urodzony i wychowany w Niemczech, w Monachium, tam też rozpoczął studia uniwersyteckie, przerwane wybuchem pierwszej wojny światowej. Podjął je następnie w powstałym w Poznaniu Uniwersytecie.

Teodor Tyc odegrał też wybitną rolę w akcji plebiscytowej na Śląsku, mając powierzone sobie kierownictwo prasy ukazującej się w języku niemieckim³. Na stanowisku tym rozwijał ożywioną działalność. Układał odezwy plebiscytowe, redagował „Grenzzeitung” i zasilał artykułami inne czasopisma, jak „Oberschlesischer Wegweiser”, „Oderwacht”, „Der weisse Adler”. Na stanowisku tym pracował aż do plebiscytu, tj. do marca 1921 r. Napisał w tym czasie przeszło tysiąc artykułów i notatek szerzących ideę polską w Górnym Śląsku. W artykuły te włożył całą swą wiedzę historyczną, polemizując z wywodami historycznymi prasy niemieckiej. Publicystyczna działalność Tyca, umiejętny dobór argumentów, jasność wykładu robiły na czytelnikach duże wrażenie, a redagowany przez niego podczas pierwszego powstania śląskiego „Powstaniec” był rozchwytywany. Podczas pobytu na Śląsku prowadził szeroką działalność oświatową, wygłaszając referaty w kółkach oświatowych w Bytomiu i innych miejscowościach oraz przygotowując dla śląskich towarzystw wzory wykładów, mające ułatwić różnym prelegentom prowadzenie tej akcji. Brał udział, a ściślej biorąc kierował obroną hotelu Lomnitz, siedziby komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu, podczas znanego napadu niemieckiego w 1920 r. Studia uniwersyteckie przerwał znowu w czerwcu 1921 r., by po wybuchu trzeciego powstania raz jeszcze udać się na Śląsk. Sam Tyc pisał w swym pamiętniku (s. 179) w 1922 r.: „[...] wprowadzie dotąd mało miałem swobodnego czasu, który bym mógł poświęcić naukowej pracy, ale znaczna ruchliwość jeszcze w bardzo świeżej młodości dała mi sporo przygotowania i znacznego wyprzedzenia rówieśników, które trwa do dziś jeszcze [...]”.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad osobą docenta Teodora Tyca nie tylko dlatego, iż był on duszą całej akcji prasowej w tym czasie na Śląsku, ale również dlatego, że jego udział w walce ludu śląskiego o prawo przynależności do Polski, doświadczenia tam zdobyte ukierunkowały jego zainteresowania naukowe. Potwierdzała też jego osoba starą prawdę, że za-

³ Patrz wstęp Jana Rutkowskiego do pracy Teodora Tyca, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927, s. XI.

angażowanie społeczne uczonego, wyczuwanie i zrozumienie potrzeb narodu daje najlepszą gwarancję przydatności jego naukowej pracy.

Studia nad stosunkami polsko-niemieckimi zajmowały w dorobku naukowym Teodora Tycy poczesne miejsce. Można tu wymienić jego pracę doktorską pt. *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce*, artykuł pt. *Niemcy w świetle poglądów Polski Piastowskiej*. Pozostawił poza tym szereg artykułów poświęconych poszczególnym ziemiom zachodnim Polski. Brał czynny udział w opracowaniu zbiorowej pracy pt. *Wielkopolska w przeszłości*, zamieszczając tam artykuł pt. *Walka o kresy zachodnie*. W szeregu następných artykułów zajął się przeszłością Pomorza, opracowując między innymi zagadnienie stosunku Polski do Pomorza za Krzywoustego, Gromadził materiały do kolonizacji miejskiej na prawie niemieckim. Znaczna liczba mniejszych rozpraw zamieszczanych na łamach różnych czasopism historycznych oraz „Strażnicy Zachodniej” ukazywała wyraźnie zainteresowania badawcze autora, w których problematyka niemiecka i ziem zachodnich Polski wysunęła się na plan pierwszy.

Podobną problematykę podjął przybyły do Poznania ze Lwowa młody bo zaledwie 25-letni doktor Zygmunt Wojciechowski. Znalazł tu już ukierunkowane środowisko naukowe. Włączył się też szybko do niego, a jego badania skupiły się wokół problematyki związanej z genezą państwa Piastów. Efektem jej były dwie prace: ogłoszona w 1936 r. rozprawa pt. *Mieszko I i powstanie Państwa Polskiego* i w 1939 r. *Polska nad Wisłą i Odrą*, z podtytułem *Studium nad genezą państwa, Piastów i jego cywilizacji*⁴. Jak sam Z. Wojciechowski o tej ostatniej pracy pisał, nie chodziło tam tylko o zdanie sprawy z wyników badań, autor pokusił się o ujęcie własne. „Ośrodkiem zaś tematycznym pozostawała sprawa powstania lub niepowstania państwa polskiego w drodze najazdu normańskiego. Był to ówczesny swoisty slogan hitlerowski i należało mu się przeciwstawić z tego właśnie punktu widzenia [...] Dziś nikt w rozsądny sposób nie może mówić o normańskim podboju Polski. Ale w tym czasie było to hasło dnia i w nawiązaniu do tych rzekomych tradycji zajmowano Polskę w 1939 roku”⁵.

Drugim odcinkiem badań Z. Wojciechowskiego była tematyka polsko-niemiecka. Pierwszym zwiastunem była praca pt. *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, wydana w 1933 r., a przedtem jako odczyt w skróconej wersji wygłaszana w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich. Ukazując kolejne straty terytorialne Polski stwierdzał autor, że rozwój terytorialny Prus kosztem ziem Polski był kamieniem węgielnym późniejszej potęgi politycznej tego państwa. Do problemów ziem macierzystych Polski, Odry jako granicy zachodniej po-

⁴ Z. Wojciechowski, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 427.

⁵ Ibidem, s. 427.

wracał Z. Wojciechowski jeszcze wielokrotnie. W roku 1932 ukazała się jego praca pt. *Ustrój polityczny Śląska do końca XIV wieku*. Jak zainteresowania T. Tyca kierowały się na Pomorze, tak Z. Wojciechowskiego skierowane były na Śląsk.

Wreszcie jedna jeszcze rzecz, o której warto wspomnieć. Doceniał Z. Wojciechowski znaczenie kontaktów nauki polskiej z zagranicą. Zdawał sobie sprawę, że należy udostępniać rezultaty polskich badań nauce zagranicznej, aby informacje w tym względzie nie szły ze strony niemieckiej. Dużą jego zasługą było ożywienie kontaktów naukowych Polski z innymi krajami europejskimi, a w szczególności z Francją i Czechosłowacją. Wiele prac swoich ogłaszał w czasopiśmie francuskich (*Revue historique de droit Français et étranger*, *Revue historique*, *Revue belge de philologie et d'histoire*); prace jego przekładane były na język niemiecki (*Das Ritterrecht in Polen vor den Statuten Kazimirs des Grossen*, Wrocław 1930), w języku angielskim wydał pracę o Mieszku I (*Mieszko I and the rise of the Polish state*, Toruń 1930) oraz o rozwoju terytorialnym Prus. W języku francuskim ponadto ukazała się praca *La Condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen-Age*, Paris 1936/37. Prace jego były często omawiane w wielu zagranicznych czasopiśmie naukowych.

Zaletą działalności profesora Zygmunta Wojciechowskiego było to, że potrafił skupić wokół siebie grono uczniów, którzy podjęli i rozwinęli kierunki badań nad ziemiami zachodnimi i stosunkami polsko-niemieckimi. Wspomnieć też trzeba o pracach Mariana Jedlickiego, w szczególności monografii pt. *Stosunek prawny Polski do cesarstwa do roku 1000*, ogłoszonej w 1939 r. na parę miesięcy przed wybuchem wojny.

Tak więc historycy państwa i prawa znaczną część swych badań poświęcili tej problematyce, która dominowała na ówczesnym Wydziale Humanistycznym i nadawała ton całej działalności uczelni.

Inni profesorowie Wydziału Prawa podejmowali problematykę badawczą, która wiązała się z zagadnieniami poruszonymi wyżej. Rzeka Odra zwracała tu szczególne zainteresowanie. Obszerne studium profesora Bohdana Winiarskiego pt. *Rzeki polskie ze stanowiska prawa międzynarodowego* (Poznań 1922) zalicza Odrę do rzek polskich (s. 149-151). W tej samej pracy pisał Winiarski o obcym panowaniu nad żeglugą wiślaną, a to przez instytucję Wolnego Miasta Gdańska. Sam autor był delegatem Polski w międzynarodowej komisji Odry (1923-1931), a w 1929 r. bronił stanowiska Polski przeciwko sześciu państwom, między innymi Niemcom w procesie dotyczącym Odry, przed sądem haskim⁶. Warto również przypomnieć, że B. Winiarski był w latach 1924-1927 komisarzem rządu polskiego do spraw likwidacji własności niemieckiej na byłym zabór pruski.

⁶ K. Skubiszewski, *Wspomnienia o Bohdanie Winiarskim*, Tygodnik Powszechny, nr 7 (1099) z 15 II 1970.

Innych zadań w omawianej dziedzinie podejmowali się prawnicy, naturalnie w powiązaniu z pracownikami pozostałych wydziałów uniwersytetu. Chodziło tu o szeroką popularyzację wiedzy. Nawiązano do tradycji znanych w Wielkopolsce sprzed roku 1918. Trzeba tu jednak dodać, że mniejszość niemiecka zamieszkała w tym czasie na terenach województw pomorskiego, śląskiego i poznańskiego prowadziła intensywną pracę, by podtrzymać poczucie niemieckości przez popieranie miejscowych tradycji. Ukazywały się różnego rodzaju czasopisma, między innymi „Ostdeutsche Monatshefte”, zaczęły powstawać u granic Polski towarzystwa naukowe, kulturalne oddziałujące na ludność niemiecką w Polsce. Szerzyły się coraz bardziej znane w języku niemieckim pojęcia: Heimatkunde, Heimatkunst, Heimatdichtung, pragnące utrwalić w twórczości niemieckość ziem zamieszkałych dawniej przez Słowian, niemiecką kulturalną misję na wschodzie, rozszerzyć krąg oddziaływania na najszersze rzesze niemieckiego społeczeństwa, kształtować umysły młodzieży w szkole i w domu w duchu niezapominania o stratach niemieckich poniesionych na wschodzie. Akcję tę widział Teodor Tyc pisząc w swych pamiętnikach: „Tu trzeba energicznie przeciwdziałać. Trzeba rozbudzić tradycje polskie, odrębności i pamiętki dzielnicowe, literaturę dialektologiczną, zebrać wszystkie oddźwięki w literaturze polskiej odnośnie do danego terenu, pustawiać tablice i pomniki dla zasłużonych, wskrzesić zwyczaje ludowe, obudzić poczucie zasiedziałości słowiańskiej”⁷. Temu zadaniu też służyć miała popularyzacja wiedzy historycznej wśród społeczeństwa Wielkopolski i Pomorza — o przeszłości tych ziem i ich kulturze, by przeciwstawić się niemieckim dążeniom i propagandzie niemieckiej, która starała się zaszczerpić w mieszkańcach byłego zaboru pruskiego przekonanie o nietrwałości państwa polskiego i pojęcie Polski jako „państwa sezonowego”.

Już w ramach Komisji Uniwersyteckiej w kwietniu 1919 r. powołano do życia komisję powszechnych wykładów uniwersyteckich, w skład której prócz pracowników uczelni weszli przedstawiciele społeczeństwa Wielkopolski. Pierwsze serie wykładów rozpoczęły się w maju tego roku, ale dopiero w następnych latach, z przyczyn, o których wspomniano wyżej, wyszły one daleko poza obręb Wielkopolski, do innych województw zachodnich, w szczególności zaś na Pomorze. W zarządzie powszechnych wykładów uniwersyteckich dużą rolę odgrywał, a następnie wykłady te prowadził Teodor Tyc, a od 1930 r. aż do wybuchu drugiej wojny kierował nimi prof. Zygmunt Wojciechowski. Stałymi prelegentami z Wydziału Prawa byli Marian Jedlicki i Tadeusz Silnicki. Wykłady odbywały się także w Gdańsku oraz na terenie Prus Wschodnich w Sztumie⁸.

⁷ T. Tyc, *Pamiętnik*, Poznań 1931, s. 95.

⁸ Szczegółowe omówienie działalności Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich znaleźć można w Kronikach Uniwersyteckich, w szczególności z lat 1931/32, s. 221, 1932/33, s. 217, 1933/34, s. 297, 1936/37, s. 83.

Nie wyczerpała się jednak w tym tylko kierunku aktywność historyków państwa i prawa w okresie międzywojennym. Szeroko włączyli się oni w prace wykraczające poza zasięg wydziału prawa, gdzie jednak ich wiedza i doświadczenie mogły być spożytkowane, w prace, które ściśle wiązały się z ówczesnymi ziemiami zachodnimi i obroną ich przed atakami ze strony niemieckiej.

Powstające w tym czasie różnego rodzaju Ostverbände, Schutzbundy oraz odradzający się Ostmarkenverein i związki ojczyźniane (Heimatbund) kształtowały opinię publiczną w Niemczech przeciwko Polsce, a w wielu przypadkach wywierały skuteczną presję na władze państwowe, które zadość czyniły wysuwanym przez nie postulatom. Tak było między innymi w przypadku powołania do życia prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen, obejmującej nadgraniczne powiaty leżące po niemieckiej stronie granic Wielkopolski⁹. Sama nazwa przypominać miała utracone w traktacie wersalskim prowincje. Organizacji takich była znaczna liczba — tylko Deutscher Schutzbund liczył ich 121.

Poza granicami państwa polskiego, na terytorium Niemiec pozostała znaczna liczba Polaków, których położenie, w szczególności po nieudanych plebiscytach, było niesłychanie ciężkie i wymagało wszechstronnej pomocy. Natomiast w Polsce działały liczne i prężne organizacje mniejszości niemieckiej¹⁰.

Stałe ataki niemieckie przeciwko zachodniej granicy polskiej zmuszały społeczeństwo polskie do jej obrony na różnych płaszczyznach działania, jak również przypominania o Polakach zamieszkałych w Niemczech. Z tej konieczności wyłoniła się między innymi idea powołania do życia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Nie miejsce tu na omawianie jego roli i zadań. Kryła się ona w samej jego nazwie. Jednym z założycieli Związku, duchowym przywódcą, założycielem i pierwszym redaktorem organu ZOKZ „Strażnicy Zachodniej” był dr Teodor Tyc¹¹. W drugim numerze tego czasopisma pisał między innymi, że „dokładne śledzenie tego, co się dzieje wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, śledzenie wrogich nam czynników na Pomorzu, wydobywanie duszy polskiej i oczyszczenie jej ze sztucznego nawozu kultury obcej, wzmocnienie gospodarczego żywiołu polskiego, troska o Śląsk” należało do kręgu zainteresowania tej społecznej organizacji¹². Miała też na celu odciążenie z obowiązków państwa, którego,

⁹ J. Wąsicki, *Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933*, Zielona Góra 1967, s. 51.

¹⁰ A. Wolff, *Geneza. Ideologia i działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich*, Poznań 1969. Praca doktorska w maszynopisie, s. 25.

¹¹ W swych pamiętnikach pisał on: „Wyszedł I numer «Strażnicy Zachodniej», który mi już sprawił zgryzoty. Przynajmniej jednak myśl wydawnictwa poświęconego kresom zachodnim i pieczy nad ich gospodarczym i kulturalnym stanem zaczyna się realizować: ulubiona moja myśl” (*Pamiętnik*, s. 144).

¹² Strażnica Zachodnia 1922, nr 2, s. 49.

jak pisał Tyc, „biurokratyczna machina nie zawsze mogła dotrzeć do istoty ważnych problemów ziem zachodnich, a które tak bliskie były zamieszkałej tam ludności”.

W Komitecie redakcyjnym „Strażnicy Zachodniej” oprócz T. Tyca znajdujemy nazwiska profesorów Wydziału Prawa: M. Nadobnika, S. Zalewskiego i A. Peretiatkowicza. Równocześnie przy ZOKZ założone zostało w 1922 r. Towarzystwo Miłośników Historii Ziem Zachodnich, stawiające sobie jako cel badanie przeszłości ziem zachodnich i popularyzowanie ich historii¹³.

Konieczność założenia właśnie takiego towarzystwa wynikała z potrzeby przeciwstawienia się działającym w Poznaniu towarzystwom niemieckim, jak Historische Gesellschaft für Posen, prowadzącemu następnie od 1929 r. uniwersytet ludowy, odczyty i zebrania naukowe, Deutcher Naturwissenschaftlicher Verein und Politechnische Gesellschaft, Theologische Studiengemeinschaft oraz Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft w Bydgoszczy. Obok wymienionych organizacji, kulturą, nauką i oświatą niemiecką interesował się znany w Poznańskim i na Pomorzu Deutcher Verein. Celem jego była „obrona praw politycznych oraz utrzymanie i wzmocnienie stanu posiadania Niemczyzny w województwie poznańskim i pomorskim pod względem gospodarczym i kulturalnym, aby życie niemieckie mogło się kształtować całkowicie niezależnie od życia większości polskiej”¹⁴.

Skoncentrowanie uwagi naukowców na badaniu przeszłości ziem polskich zachodnich leżało zatem w planach ZOKZ. Inicjatywa powołania tego towarzystwa wyszła od T. Tyca. Uczestniczył on w pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu, jemu też sekretarował, a wreszcie jako sekretarz wszedł do jego zarządu, obok ks. Stanisława Kozierowskiego, Karola Rzepeckiego, prof. Kazimierza Tymienieckiego i dra Andrzeja Wojtkowskiego. Wykłady wygłaszane w Towarzystwie drukowano najczęściej w „Strażnicy Zachodniej”. Z biegiem czasu akcja odczytowa połączona została z podobną akcją prowadzoną przez Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego, a pierwszy tom „Roczników Historycznych”, który ukazał się w końcu 1925 r., zawierał artykuły, a nawet zbiorowe opracowania świadczące o wzrastających zainteresowaniach przeszłością ziem zachodnich. W pierwszym tomie „Roczników Historycznych” ogłoszona została m. in. praca zbiorowa pt. *Wielkopolska w przeszłości*, w trzecim zaś *Pomorze i ziemia chełmińska w przeszłości*. Wszędzie swe rozprawy zamieszczał T. Tyc. Jak pisał w swym sprawozdaniu z dziesięcioletniej pracy Towarzystwa Miłośników Historii w Poznaniu A. Wojtkowski, „nie wykonano natomiast projektu podobnego dzieła zbiorowego o przeszłości Śląska, przedłożonego zarządowi Towarzystwa dnia 29 stycznia

¹³ A. Wojtkowski, *Dziesięć lat pracy Towarzystwa Miłośników Historii w Poznaniu*, *Roczniki Historyczne* 1932, R. 8, s. 61.

¹⁴ A. Wolff, op. cit., s. 158.

1927 roku przez Teodora Tyca, który zmarł w kilka miesięcy później"¹⁵. Projekt ten zrealizowała następnie Polska Akademia Umiejętności, a miejsce Teodora Tyca zajął Zygmunt Wojciechowski.

Zamierzenia T. Tyca szły dalej, a szerokość spojrzenia społecznego wybiegała daleko w przyszłość. Niebezpieczeństwo niemieckie i zagrożenie płynące stąd dla Polski nasuwały myśl powołania placówki naukowej, która by tymi problemami się zajmowała. Środowisko naukowe poznańskie mogło tę rolę w Polsce najlepiej pełnić, najpełniej było do tego przygotowane. Pod datą 20 maja 1922 r. w swym pamiętniku T. Tyc rozważa projekt powołania do życia „Instytutu badań nad Prusami”, dając jednocześnie bardzo szkicowo nakreślony jego program badawczy. Przede wszystkim chodziło tu o: 1) dokładne poznanie (etnograficzne, geograficzne, gospodarcze) zachodnich części Polski, a więc Wielkopolski, Pomorza, Śląska; następnie 2) badanie wpływów niemieckich na tych ziemiach (kolonizacja średniowieczna, prawo miejskie, reformacja, stosunek Gdańska i Torunia do Polski, zabory, administracja pruska, działalność germanizacyjna rządu pruskiego, wtórna kolonizacja, prace oświatowe rządu pruskiego, wielcy mężowie pruscy pochodzący z ziem polskich); wreszcie 3) Prusy — podstawy ich rozwoju: Brandenburgia i Prusy Wschodnie, ich zgermanizowanie i rozwój społeczny, instytucje państwowe (Marchia) i stosunek do Niemiec, Zakon, powstanie i jego rozwój, administracja, działalność gospodarcza, rozwój kulturalny, sekularyzacja, zgermanizowanie Prus Wschodnich doszczętnie, Prusy Hohenzollernów, rozwój ich w wieku XVIII i XIX, stosunek opinii niemieckiej do Prus przed rokiem 1870 i później, rozwój gospodarczy i socjalny oraz wewnątrzno-polityczny Prus, wojna światowa i plany na wschodzie, rewolucja, Prusy dzisiejsze, rozwój gospodarczy, prasa, literatura, opinia — pruska racja stanu (Hegel, Michelet, Treitschke, Freytag, Marcks, Delbrück).

Pisał o tej placówce jej projektodawca, że „taki instytut n i e miałyby za podstawy wzorowanie się na kulturze niemieckiej, przeciwnie — stałyby tylko na stanowisku poznawczo-krytycznym, tworzyłyby źródło informacji dla dzisiejszej Polski (wykłady, kursy uniwersyteckie). Dążeniem powinno być połączenie badań historycznych z informacjami o stosunkach nowoczesnych. Niemcy tworzą instytuty dla badań historycznych i gospodarczych wschodu europejskiego, my powinniśmy zwrócić wzrok swój ku nim i śledzić pilnie ich działalność na każdym polu. Dochodziłyby wykłady informacyjne o sprawie niemieckiej u innych Słowian (Czechy, Jugosławia)”. Odpowiada też autor na postawione sobie pytanie: „Czy cel naukowy czy propagandowy, a więc polityczny? Naukowy, ale związany ściśle z życiem dzisiejszym. Na propagandę szowinizmu w nim miejsca nie ma”¹⁶.

¹⁵ A. Wojtkowski, op. cit., s. 70.

¹⁶ T. Tyc, op. cit., s. 160.

Zdawano więc sobie sprawę, że powstającym instytutom wschodnim w Niemczech należy się przeciwstawić w sposób zorganizowany. Daleko-
siężność spojrzenia T. Tyca została w części zrealizowana. Utworzony
w 1927 r. przy współudziale ZOKZ Instytut Bałtycki z siedzibą w Toru-
niu postawił sobie jako cel „badanie stosunków gospodarczych, politycz-
nych i narodowościowych wybrzeża bałtyckiego pod kątem widzenia
związanych z nim interesów Polski”¹⁷. ZOKZ opracował także projekt
utworzenia w ramach Instytutu Bałtyckiego — Instytutu Mazursko-Prus-
kiego. Powołano też do życia w 1935 r. Instytut Śląski w Katowicach o po-
dobnych co Bałtycki celach. Tak więc świetna znajomość problematyki
badawczej, jak i potrzeb obrony przed atakami niemieckimi wskazywała
wyraźnie na to, iż tak pracownicy naukowcy pochodzący spod byłego za-
boru pruskiego, jak i przybyli na te ziemie, włączyli się w najważniejszy
w tym czasie nurt badań i działania. Najlepszym tego dowodem było
powołanie na uniwersytecie Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. Rola
tego instytutu jako wzorca wszystkich dalszych poczynań organizacyjnych
była znaczna. Powstały w grudniu 1919 r., zwracał szczególną uwagę na
zagrożone germanizacją Kaszuby, Śląsk Opolski, Łużyce, prowadząc za-
równo własne badania nad językiem i kulturą tych ziem, jak i polemi-
zując z nauką niemiecką¹⁸. Zakres badań tam prowadzonych nie obejmo-
wał wszystkich płaszczyzn polsko-niemieckich problemów i stąd zrodziła
się u Tyca myśl instytutu o szerszych problemach badawczych.

Stopniowo, w nieporównywalnym jednak zakresie działalności ze stro-
ny naszych zachodnich sąsiadów, powstawać zaczęły instytuty, które da-
wać miały odpór propagandzie prowadzonej przez naukę niemiecką, prze-
ciwstawiając im rzetelne badania nad przeszłością zachodnich ziem pol-
skich, ich rozwojem kulturalnym i gospodarczym oraz rolą państwa prus-
kiego w ich germanizacji. Była to duża zasługa pracowników Uniwersy-
tetu Poznańskiego, a w tym i Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Wiele
jednak z rzuconych w tym czasie projektów musiało jeszcze czekać do
pełnej realizacji w innym okresie, w innych warunkach ustrojowych i w
innym ukształtowaniu terytorialnym państwa.

W Niemczech śledzono pilnie wszystkie posunięcia uniwersytetu, tak
w zakresie organizacyjnym, jak i naukowym. Przykładem niech tu będzie
fakt, że np. w Pile założono placówkę naukową pod nazwą Instytut für
Heimatsforschung der Universität Berlin mit dem Sitz in Schneidemühl
jako przeciwwagę dla działalności Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego
Uniwersytetu Poznańskiego¹⁹.

Uczeni poznańscy odróżniali jednak zaborcze cele i szowinistyczną
działalność państwa pruskiego i niektórych jego kręgów społecznych od
całego dorobku kulturalnego Niemiec. Teodor Tyc pisał między innymi:

¹⁷ A. Wolff, op. cit., s. 71.

¹⁸ Z. Grot, *Powstanie Uniwersytetu Poznańskiego 1918 - 1919*, Poznań 1969, s. 43.

¹⁹ J. Wąsicki, op. cit., s. 49.

„Uważam w ogóle, pomimo całego przeciwieństwa politycznego do Niemiec, że nie wolno nam zaniedbywać korzystania z kultury niemieckiej. Odbiłoby się to niekorzystnie na nas, gdybyśmy chcieli zaprzestać kontaktu z takimi kapitalnymi rozdziałami kultury ogólnej, jakimi są niektóre zjawiska z życia umysłowego i artystycznego Niemiec”²⁰. Tę samą myśl wypowiadał i Zygmunt Wojciechowski w przemówieniu z racji obchodów dziesięciolecia istnienia Instytutu Zachodniego: „[...] nie jestem i nie chcę uchodzić za jakiegoś oponenta kultury niemieckiej. W latach nauki szkolnej byłem rozmiłowany w niemieckiej literaturze pięknej. Od czasów uniwersyteckich książka naukowa w języku niemieckim jest nieodłącznym towarzyszem moich prac naukowych. Chodzi o niektóre formy wyłączności wpływu niemieczyzny na życie polskie w okresie junkierstwa i kapitalizmu oraz o uprawnienie kultury polskiej do bezpośredniego komunikowania się z zespołami kulturalnymi innych narodów”²¹.

Tak więc w okresie dwudziestolecia międzywojennego kształtował się profil Wydziału Prawno-Ekonomicznego, jego kierunek badań nad ziemiami zachodnimi i stosunkami polsko-niemieckimi, reprezentowany głównie przez historyków państwa i prawa. W porównaniu z początkowym okresem działalności wydziału rozszerzył się krąg badawczy gruntownie do pracy naukowej przygotowany. Była to zasługa takich profesorów, jak Zygmunt Wojciechowski i Jan Rutkowski.

Piętno na ten kierunek pracy wydziału, który jest przedmiotem naszych rozważań, wywarła głównie osobowość docenta Teodora Tyca. Na krótko przed śmiercią, bo 4 czerwca 1927 r. napisał on w swym pamiętniku: „Pracowałem w mym krótkim a wytężonym życiu: 1) dla nauki historycznej, 2) dla podniesienia poziomu kulturalnego i etycznego w narodzie polskim, 3) dla wzmocnienia i utrwalenia polskości na ziemiach zachodnich”²².

Słowa te można było odnieść do całej działalności wydziału, tak w okresie międzywojennym, jak i obecnie. Pełną dynamiki działalność wydziału przerwała wojna. W trudnych warunkach okupacji hitlerowskiej wysiedleni i pozbawieni warsztatów pracy profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego już w dniu 24 listopada 1940 r. zorganizowali Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Na miejscu w Poznaniu dopiero po półtora roku prac przygotowawczych hitlerowcy otworzyli Reichsuniversität Posen, który — jak to zapowiadał Gauleiter Greiser — miał spełniać historyczną misję umacniania niemieczyzny na wschodzie. Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich, a w nim i Wydział Prawa szerzył swą działalność nie tylko w Warszawie, gdzie była jego siedziba, ale również w tych miastach, gdzie znajdowała się wystarczająca liczba pracowników naukowych zdolnych do prowadzenia zajęć.

²⁰ T. Tyc, op. cit., s. 180.

²¹ Z. Wojciechowski, op. cit., s. 428.

²² T. Tyc, op. cit., s. 1.

Wspomnieliśmy też, że projekt powołania na Wydziale Prawa sekcji morskiej przyobkleł się wtedy w realne kształty w postaci powołania Instytutu Morskiego, jednakże nie o tym profilu i specjalności, jak to pierwotnie zakładano. W samej nazwie, jak również w zakresie działalności dydaktycznej i przygotowania kadr można było dostrzec, w jakim kierunku szła praca Tajnego Uniwersytetu w okresie okupacji hitlerowskiej. Równocześnie część pracowników naukowych skupiła się w powstałym przy Delegaturze Rządu na Kraj — Biurze Ziem Zachodnich (Biuro Ziem Nowych), które zajmowało się całokształtem zagadnień związanych z projektowaniem i uzasadnianiem terytorialnego zasięgu Polaków na zachodzie i północy. Organizatorem tego biura, organizatorem i inspiratorem najważniejszych poczynań badawczych był Z. Wojciechowski. Charakterystyczną cechą współpracowników tego biura, pochodzących przeważnie z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, mimo ideowego ich związania ze Stronnictwem Narodowym i Stronnictwem Pracy było realistyczne stanowisko wobec ZSRR. Jednocześnie jednak tworzyli program zachodni w oderwaniu od rzeczywistości politycznej, pozostawiając politykom troskę o jego realizację. Trzeba jednak podnieść, że niezwykle silnie uwydatniono rolę ziem nad Odrą i Bałtykiem w dziejach narodu polskiego i oceniono rzeczowo następstwa płynące z uprawianej w przeszłości i okresie międzywojennym polityki wschodniej²³. Tego rodzaju postawa ukształtowana w pierwszym okresie działania uniwersytetu pozwoliła na podjęcie badań naukowych o określonym kierunku, jak również rozpoczęcie natchmiastowej działalności zaraz po wyzwoleniu ziem polskich z hitlerowskiej okupacji.

Na Tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich gromadzono materiały, planowano i przygotowano monografie związane ze sprawami polskich ziem zachodnich i sprawami niemieckimi. Nie można się więc dziwić, że zaraz po wyzwoleniu ukazała się już w 1945 r. praca Z. Wojciechowskiego pt. *Polska — Niemcy, dziesięć wieków zmagania* oraz Z. Kaczmarczyka *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Tak więc Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich, będący kontynuacją Uniwersytetu Poznańskiego w warunkach okupacyjnych, był nim nie tylko z nazwy, ale z pełnej treści w tej nazwie zawartej. Praca jego, tak jak w okresie międzywojennym, wykraczała daleko poza ramy organizacyjne i tradycyjne dla uczelni tego typu.

Doświadczenia okresu międzywojennego, walki z szowinistyczną nauką niemiecką, odczucie służebnej roli uczelni wobec kraju i regionu, pogłębione okupacyjnymi przejściami i zetknięciem się bezpośrednio z faszystowską doktryną biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, zmobilizowały pracowników uniwersytetu do pracy nad nowymi, trudnymi

²³ M. Orzechowski, *Odra - Nysa Łużycka - Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1969, s. 44.

problemami, które stanęły przed tworzącą się młodą władzą ludową w Polsce. Musiano jednak wysiłkom tym nadać formę organizacyjną, która wzorowana częściowo na metodach działania okresu międzywojennego, zwielokrotniłaby wysiłki w tej mierze podejmowane, bo też zwielokrotnione zadania stanęły przed nauką polską w tym czasie.

Zrodził się pod koniec okupacyjnej nocy, w grudniu 1944 r., projekt powołania do życia Instytutu Zachodniego²⁴, którego centrala mieścić się miała w Poznaniu po usunięciu Niemców, z tej przyczyny, że środowisko poznańskie, z uwagi na tradycje naukowe okresu międzywojennego, jak i badania naukowe okresu okupacji, było do tego najlepiej przygotowane i posiadało najliczniejszą kadrę naukową. Nie zajmowalibyśmy się Instytutem Zachodnim omawiając problematykę ziem zachodnich i stosunków polsko-niemieckich w działalności Wydziału Prawa, ponieważ Instytut ten wykraczał poza ramy organizacyjne uczelni, gdyby nie fakt, że wśród inicjatorów i założycieli tej placówki byli dwaj profesorowie tego wydziału (na czterech założycieli), tj. Z. Wojciechowski i J. Zdzitowiecki a wniosek o zarejestrowanie Instytutu Zachodniego w Poznaniu podpisało 6 pracowników Wydziału Prawa na 15 podpisanych²⁵. Zresztą, liczyć się tu będzie realny wkład pracowników w działalność tej placówki naukowo-badawczej, która — jak to określał memoriał złożony 13 lutego 1945 r. przez dyrekcję Instytutu Zachodniego na ręce ówczesnego premiera E. Osóbki-Morawskiego — miała być „oparta na współpracy uczonych wszystkich uniwersytetów polskich zajmujących się zagadnieniami polsko-niemieckimi i mogącą służyć wynikami tych badań władzom rządowym, organizacjom społecznym w zakresie potrzeb wewnątrz- i zewnętrzno-politycznych państwa”. Podkreślono też wyraźnie w tym memoriale, że „Instytut Zachodni ukształcił się w końcowym okresie okupacji niemieckiej na gruncie poprzedniej wieloletniej pracy szeregu pracowników naukowych Uniwersytetu Poznańskiego i innych uniwersytetów nad zagadnieniami zachodnimi. Zagadnienia te opracowywano w związku z tajną pracą nauczania i pracą badawczo-naukową”²⁶. Uważano, że cele te „mogą być osiągnięte tylko w wypadku”, jeżeli instytut będzie działał szybko, gdyż w razie zwłoki praca może się okazać nie dość skuteczna”.

Zaangażowanie pracowników w prace Instytutu Zachodniego było bardzo szerokie, ale z natury rzeczy ważną rolę odgrywali historycy państwa i prawa.

²⁴ *Instytut Zachodni w Poznaniu (1945 - 1960). Zarys działalności*, Poznań 1960, s. 3.

²⁵ *Ibidem*, s. 19.

²⁶ Podano też tematy, jakie zostały opracowane. Należały do nich: Dzieje stosunków polsko-niemieckich; Dzieje Śląska w wiekach średnich; Dzieje Śląska w czasach nowożytnych; Dzieje Pomorza Zachodniego; Dzieje Gdańska; Dzieje Prus Wschodnich w wiekach średnich, Dzieje Prus Wschodnich w wiekach nowożytnych; Dzieje kolonizacji na wschód od Odry.

Zadania, szczególnie w pierwszym okresie działalności, były niezwykle doniosłe wobec faktu oparcia granicy Ludowej Polski na Zachodzie na Odrze i Nysie, konieczności zasiedlenia Ziem Odzyskanych, wprowadzenia tam polskiej administracji, ich gospodarczej odbudowy, utworzenia polskich szkół, zapewnienia ich kulturalnego rozwoju. Wszystko to w znacznym stopniu zaciążyć musiało na pracy uniwersytetu, jako jedynej wówczas placówki w pełni sprawnej i przygotowanej do włączania się w gorączkowy rytm pracy, jaki charakteryzował lata 1945 - 1947, a i na długo po tym okresie ukierunkowało pracę naszej uczelni, w tym i Wydziału Prawa. Rola historyków prawa wraz z całą pozostałą nauką historyczną była w tym czasie o tyle ważna, że mieli oni wpoić w społeczeństwo polskie przekonanie o historycznej przynależności tych ziem, o tym, że zasiedlać będą ziemie, które należały przedtem do Polski, lecz zostały przez długą i konsekwentną politykę Niemiec i Prus zgermanizowane. Ujął to chyba najlepiej prof. Jan Rutkowski w swym referacie pt. *Zagadnienia nauk historycznych w procesie zespolenia duchowego Ziem Odzyskanych z Polską*, wygłoszonym na IV sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych jaka odbyła się 18 grudnia 1946 r. Mówił on wówczas: „[...] na dłuższą metę sprawa duchowej kultury ludności osiadłej na Ziemiach Odzyskanych jest niemniej ważna od spraw administracji, osadnictwa i gospodarczych. Ważną rolę może tu odegrać znajomość losów ludności polskiej zamieszkującej te ziemie i jej walk z naporem germańskim oraz stosunków politycznych i kulturalnych tych ziem z Polską [...]”²⁷. Potwierdzał to również Z. Wojciechowski na tejże samej sesji, wskazując na konieczność zademonstrowania kontynuacji polskości na ziemiach odzyskanych poprzez pracę instytutów, towarzystw naukowych, bibliotek, szkół i uniwersytetów²⁸.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie tytuły prac, jakie były w tym czasie wydawane. Zwrócić jednak trzeba uwagę i podkreślić to, że rozpoczęte w roku 1945 i 1946 badania w niektórych dziedzinach nauk prawnych są kontynuowane do dziś i nadają określoną specyfikę Wydziału Prawa UAM wyróżniając go od innych wydziałów w Polsce. Dotyczy to tak historii państwa i prawa, jak i prawa międzynarodowego publicznego, administracyjnego i państwowego.

Skoncentrowany wysiłek pracowników w 1945 i 1946 r. wymagał często, by przedstawili oni swoje dotychczasowe zainteresowania na takie, które z punktu widzenia potrzeby społecznej były w tym okresie najważniejsze. Było to świadectwo nie tylko dojrzałości politycznej, ale również dowód prężności wydziału, a wreszcie konieczności znalezienia właściwego miejsca wydziału w trudnych początkowych latach Polski Ludowej. Z prac pisanych przez historyków państwa i prawa, oprócz wymienionej tu *Ko-*

²⁷ IV sesja Rady Naukowej dla Zagadnienia Ziem Odzyskanych 18 XII — 21 XII 1946, Kraków 1947, s. 19.

²⁸ Ibidem, s. 22.

lonizacji niemieckiej na wschód od Odry, należy wspomnieć o artykułach tego samego autora o polskiej granicy zachodniej, o rozprzestrzenieniu się ludności polskiej nad Odrą i Bałtykiem w późnym feudalizmie²⁹. Zapoczątkowano też zespołowe badania nad genezą miast Ziemi Lubuskiej, wykazując ich polski rodowód. Rezultat badań nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą ukazał się w dwutomowym dziele wydanym w 1967 i 1970 r. już w nowoukształtowanych warunkach kulturalnych i naukowych Ziemi Lubuskiej przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

Podjęte też zostały prace nad dziejami ludności rodzimej Ziemi Lubuskiej, rozpoczęte opublikowaniem tajnego memoriału niemieckiego o ich położeniu w 1938 r.³⁰ W przedmowie omawiającej znaczenie tego dokumentu wydawcy podkreślali jego wartość dla oceny niemieckiej polityki narodowościowej, statystyki, żywotności i stopnia zorganizowania ludności polskiej Pogranicza. Oddając ten dokument polskiemu czytelnikowi apelowali: „Niech przed oczyma przesunie się nam ta nieśmiertelna galeria postaci, tych co zginęli i tych, co żyją: tego nauczyciela, który był «fanatycznym bojownikiem o sprawę polską», tej wdowy, która miała u siebie ochronkę, tego chłopca, który prowadził kursa rolnicze i tych dzieci, które nie chciały uczyć się po niemiecku i pozdrawiać po hitlerowsku. I przed każdym z nich z głęboką czcią — pochylmy głowę”³¹.

Zapoczątkowane badania nad ludnością autochtoniczną kontynuowane były przez pracowników Wydziału Prawa. Ukazała się praca o prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen, w obrębie której ludność ta zamieszkiwała³². Wydany został obszerny tom dokumentów z archiwów niemieckich, naświetlający politykę władz niemieckich w stosunku do ludności polskiej³³, a wreszcie ukazała się drukiem praca doktorska na temat położenia ludności rodzimej Pogranicza napisana przez autochtona tych ziem, który pierwszy z tej grupy ludności polskiej w okresie Polski Ludowej uzyskał doktorat na naszym uniwersytecie³⁴.

Przeszłość Ziemi Lubuskiej naświetlił w kilku artykułach, stanowiących następnie punkt wyjścia do dalszych badań prowadzonych przez hi-

²⁹ Z. Kaczmarczyk, *Najstarsza granica Polski pod Szczecinem*, Przegląd Zachodni 1947, nr 4: *Polska granica zachodnia w perspektywie tysiąca lat historii*, Przegląd Zachodni 1960, s. 6.

³⁰ *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939*, oprac. Kazimierz Kolańczyk i Władysław Rusiński, Poznań 1946.

³¹ Ibidem, s. 12.

³² J. Wąsicki, op. cit.

³³ *Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919 - 1943*, oprac. J. Benyskiewicz, W. Lemiesz, J. Wąsicki, Zielona Góra 1968.

³⁴ J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919 - 1943*, Zielona Góra 1968.

staryków tego regionu, Michał Szczaniecki. W roku 1948 stanowiły one pierwsze tego rodzaju opracowania³⁵.

Historycy państwa i prawa starali się całe społeczeństwo polskie zapoznać z ziemiami odzyskanymi, utrwalając zarówno ich historyczną przeszłość, ukazując ich stan gospodarczy, zniszczenia wojenne, piękno przyrody, perspektywy rozwojowe oraz dokonania ludzi, którzy w początkowych latach do życia i polskości ją przywracali. Wśród redaktorów cyklu *Ziemie Staropolski* spotykamy nazwiska Z. Kaczmarczyka, M. Szczanieckiego, J. Deresiewicza³⁶. Dwa tomy tego cyklu, tj. *Ziemia Lubuska* i *Pomorze Zachodnie* redagowane były przez dwóch ostatnio wymienionych. Ich praca i całego zespołu badawczego ukazana została w przedmowie do tomu pt. *Ziemia Lubuska*, obejmującej tylko północną część dzisiejszego województwa zielonogórskiego. Pisano tu: „[...] ekspedycja dokonała objazdu 4000 km na Ziemi Lubuskiej docierając do każdego miasta, do każdej niemal wsi czy kościółka, do każdego większego zakładu przemysłowego, do wszystkich archiwów, gmachów administracyjnych, chat autochtonów”³⁷.

Historyków prawa znaleźć można było i w sekcji onomastycznej Instytutu Zachodniego, która uznana została za państwową komisję ustalania nazw miejscowych dla Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego. Mowa tu o Kazimierzu Kolańczyku, który łącznie z problematyką niemiecką zachował nadal, publikując w 1963 r. pracę pt. *Polityka kulturalna i szkolnictwo akademickie w NRF*.

Szczególnie aktualna w 1945 i 1946 r. była działalność dokumentacyjna. Pod redakcją K. M. Pospieszalskiego ukazało się siedem tomów *Documenta occupationis Teutonicae*³⁸. Współpracowano też ściśle z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich. Tom I tego zbioru dołączony był jako oficjalny dokument do akt procesu norymberskiego³⁹. Ten sam autor

³⁵ M. Szczaniecki, *Dzieje ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej*, Przegląd Zachodni 1948, nr 5; *Kwestia narodowościowa i wyznaniowa w przeszłości Ziemi Lubuskiej*, Przegląd Zachodni 1948, nr 6; *Stosunki sąsiedzkie na pograniczu wielkopolsko - lubuskim w przeszłości*, Przegląd Zachodni 1948, nr 7/8.

³⁶ O wkładzie Z. Kaczmarczyka jako redaktora cyklu *Ziemia Staropolska* pisał we wstępie do tomu II — *Pomorze Zachodnie* (Poznań 1949, s. 6) J. Deresiewicz: „[...] wszystkie dotąd wydane i przygotowane tomy «Ziemia Staropolska» są nieodłącznie z jego udziałem związane, bo wszystkim im poświęcał wiele trudów i zapału”.

³⁷ *Ziemia Lubuska*, t. III cyklu *Ziemia Staropolska*, Poznań 1950, s. 8.

³⁸ *Nęcza robotnika polskiego*, Poznań 1945; *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944*, Poznań 1946; *Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej*, Poznań 1946; *Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”*, Poznań 1949; *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Ziemia „wcielona”*, Poznań 1952; *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne. Generalna Gubernia*. Poznań 1958; *Sprawa 58 000 „Volksdeutschow”*, Poznań 1959.

³⁹ *Instytut Zachodni w Poznaniu 1945 - 1960*, s. 8.

opublikował w 1946 r. pracę noszącą tytuł *Polska pod niemieckim prawem 1939 - 1945 (ziemie zachodnie)* oraz szereg artykułów i materiałów omawiających zbrodnie hitlerowskie na ziemiach polskich. Zainteresowania zakładu prawa państwowego skierowane zostały ku ustrojowi centralnych organów Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej⁴⁰.

Z początkowej fazy działalności Instytutu Zachodniego wywodzi się również problematyka zakładu prawa międzynarodowego publicznego. W roku 1945 utworzona i kierowana przez prof. A. Klafkowskiego sekcja zagadnień współczesnych Niemiec, przemianowana następnie na Studium Niemcoznawcze, zapoczątkowała prace nad bieżącą sytuacją w Niemczech. Z biegiem czasu jednak wybiła się tu na czoło problematyka prawnomiędzynarodowa, która wycisnęła piętno na profilu tego zakładu. Warto temu zagadnieniu poświęcić więcej miejsca, ukazując główne kierunki badawcze, stanowiące konsekwentną linię zainteresowania poczynając od roku 1945.

Główne problemy badań naukowych w tej dziedzinie były związane bezpośrednio z potrzebami takich resortów, jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej, Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Na podstawie kilkuset pozycji bibliograficznych opublikowanych w latach 1945 - 1970 przez pracowników naukowych katedry prawa międzynarodowego publicznego można sprecyzować następujące główne kierunki badań naukowych zespołu:

1) Na pierwsze miejsce wysunęła się problematyka badań nad likwidacją skutków drugiej wojny światowej i to w sprawach dotyczących bezpośrednio Polski. W tej dziedzinie wymienić można prace badawcze nad dwoma podstawowymi umowami międzynarodowymi: jałtańską i poczdamską. Inicjatorem tych prac był A. Klafkowski, którego wyniki badań zostały opublikowane w kilku monografiach, wydanych również w językach obcych⁴¹. W kontekście umowy poczdamskiej rozwinięto badania nad traktatami pokoju, zawartymi po drugiej wojnie światowej. Podsumowanie tych wieloletnich badań stanowi praca A. Klafkowskiego, wydana w 1966 roku pt. *Podstawowe problemy prawne likwidacji skutków wojny 1939 - 1945 a dwa państwa niemieckie*. Praca ta wyszła również w języku

⁴⁰ *Główne tendencje współczesnego prawa wyborczego w NRF*, Przegląd Zachodni 1957, nr 4, *Referendum przeciw uzbrojeniu atomowemu w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, Przegląd Zachodni 1953, nr 5; *Rada Państwa w NRD*, Przegląd Zachodni 1960, nr 5.

⁴¹ Podstawowa praca A. Klafkowskiego *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r.*, Warszawa 1960, s. 629. Ta monografia, napisana na nowo i zaktualizowana, została wydana w języku angielskim w 1963 r. i w języku francuskim w 1964 r.

francuskim i angielskim⁴². Rozwinięciem tej problematyki są również prace dotyczące traktatowych podstaw prawnych bezpieczeństwa Polski.

2) W ścisłym związku z badaniami nad umową jałtańską i poczdamską pozostają prace badawcze nad problemami prawnymi związanymi z okupacją Polski podczas drugiej wojny światowej. Wyrazem badań w tej dziedzinie jest praca pt. *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów* (drukiem ukazała się w 1946 r.). Do tej grupy prac należy również monografia K. Skubiszewskiego na temat stosunków gospodarczych i pieniężnych, związanych z okupacją Polski, wydana w 1960 r.⁴³ Z tą ostatnią pracą związane są liczne artykuły K. Skubiszewskiego, publikowane w czasopiśmie polskich i zagranicznych. W dziedzinie spraw dotyczących okupacji Polski należy wymienić trzy monografie, obejmujące całokształt odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości⁴⁴. W pracach tych przedstawione zostały takie zagadnienia, jak odpowiedzialność za działalność niemiecką w dziedzinie obozów koncentracyjnych oraz problem nieprzedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. W tej ostatniej dziedzinie A. Klafkowski pracował również jako członek delegacji polskiej na 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

3) Jednym z głównych problemów badawczych była problematyka granicy polsko-niemieckiej po drugiej wojnie światowej. Pierwsza polska praca prawnicza z tej dziedziny została opublikowana w 1947 r.⁴⁵ Opracowano również takie aspekty granicy polsko-niemieckiej, jak skutki w dziedzinie konkordatowej⁴⁶ skutki związane z likwidacją państwa pruskiego⁴⁷ oraz stosunek obu państw niemieckich do tej granicy. W tym

⁴² Praca ta wyszła w tłumaczeniu francuskim i angielskim w 1988 r.

⁴³ K. Skubiszewski, *Pieniądz na terytorium okupowanym. Studium prawnomiędzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem praktyki niemieckiej*, Poznań 1960, s. 407.

⁴⁴ Są to następujące prace A. Klafkowskiego: 1) *Zasady norymberskie a rozwój prawa międzynarodowego*, Warszawa 1966-67, s. 57. Praca ta została wydana w sześciu obcych językach. 2) *Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, Warszawa 1968, s. 103. Drugie wydanie w 1969 r. 3) *Ściganie zbrodniarzy wojennych w NRF w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1968, s. 281. W 1970 r. ukazało się francuskie wydanie tej pracy.

⁴⁵ Jest to monografia A. Klafkowskiego *Podstawy prawne granicy Odra - Nysa Łużycka w świetle umów: jałtańskiej i poczdamskiej*, Poznań 1947, s. 100. Należy tutaj dodać, że rozwinięcie podstawowych tez tej pracy oraz ich szczegółowa dokumentacja została przedstawiona w pracy B. Wiewióry *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1957, s. 230. Ta monografia Wiewióry została wydana dwukrotnie w wersji angielskiej. Praca A. Klafkowskiego została wydana w języku niemieckim, bez wiedzy autora i wydawcy polskiego, przez Deutsches Büro für Friedensfragen, Stuttgart 1949.

⁴⁶ A. Klafkowski, *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933*, Warszawa 1959, s. 486.

⁴⁷ A. Klafkowski, *Likwidacja państwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami*, Warszawa 1967, s. 148.

zakresie należy również wymienić pracę B. Wiewióry *Uznanie nabytków terytorialnych w prawie międzynarodowym*, wydaną w 1961 r. Można stwierdzić, że około połowa wszystkich publikacji katedry obejmuje problematykę granicy polsko-niemieckiej. Podsumowanie publikacji K. Skubiszewskiego w tej dziedzinie jest przedstawione w jego pracy *Zachodnia granica Polski*, wydanej w 1969 r.

4) Powstanie dwóch państw niemieckich w 1949 r. stało się od razu przedmiotem badań pracowników katedry prawa międzynarodowego publicznego. Oprócz publikacji A. Kłafkowskiego i K. Skubiszewskiego zasługują na szczególną uwagę problemy podmiotowości międzynarodowej w aspekcie państw niemieckich, opracowane w sposób nowatorski przez B. Wiewiórę, szczególnie w monografii *NRD jako podmiot prawa międzynarodowego*, wydanej w 1961 r.

Powstały też w tym czasie prace dotyczące ustroju administracyjnego ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej, jak również prace omawiające okupacyjną gospodarkę okupanta⁴⁸ i dzisiaj są jeszcze kontynuowane w zakresie badań nad ustrojem administracyjnym NRF czy też nawracają do podjętych w 1947 r., jak to ma miejsce w przypadku profesorów Czesława Łuczaka⁴⁹ i Janusza Deresiewicza⁵⁰. Przypomnieć też należy produkcję wydawniczą prof. Tadeusza Cypriana poświęconą procesom zbrodniarzy wojennych.

W ten więc sposób zapoczątkowany w okresie międzywojennym kierunek prac naukowych rozwinął się po roku 1945 w nowych warunkach Polski Ludowej i pozostał dla wielu zakładów Wydziału Prawa UAM dominantą ich naukowego działania. Rozszerzył się krąg badawczy, rozwinęły się ośrodki naukowe na ziemiach zachodnich, podejmując problematykę wypracowaną w Poznaniu. Najistotniejsze było jednak to, że mimo wielu różnic w poglądach politycznych i postawach ukształtowanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, starali się pracownicy wydziału, nieraz już starsi wiekiem, znaleźć właściwe miejsce w skomplikowanym początkowym okresie Polski Ludowej. Niech to najlepiej wyrażą słowa Zygmunta Wojciechowskiego, wypowiedziane z okazji obchodzonego jubileuszu trzydziestolecia pracy naukowej: „Ogarniając jednym spojrzeniem okres dziesięcioletniej działalności mojej w Instytucie Zachodnim, trzeba powiedzieć, że w tym czasie zrealizowały się moje po-

⁴⁸ Z. Janowicz, *Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, Poznań 1951.

⁴⁹ Cz. Łuczak, Z. Piaszyk, C. Wasiek, *Przyczynki do gospodarki niemieckiej w czasie wojny 1939 do 1945*, Poznań 1949; Cz. Łuczak, *Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939 - 1945*, Poznań 1969.

⁵⁰ J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach włączonych do Rzeszy 1939 - 1945*; W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939 - 1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*, Poznań 1949.

głądy na miejsce Polski w świecie. Polacy uzyskali wreszcie właściwą sytuację geograficzną, zgodną z naukami historii. Dlatego też wysiłek mój w ostatnim dziesięcioleciu szedł w tym kierunku, aby społeczeństwo polskie zrozumiało, że znalazło się w sytuacji optymalnej, że w warunkach Polski Ludowej uzyskało elementy najpełniejszego rozwoju narodowego"⁵¹. Własną postawę scharakteryzował podobnie jak kształtowała się wówczas postawa innych pracowników naukowych jego pokolenia: „[...] życie moje przebiegało jakby w trzech różnych epokach geologicznych. Trzecia z nich przypadła na okres Polski Ludowej. Chciałbym powiedzieć, że z tą Polską zrosłem się najściślej i czuję się za jej los współodpowiedzialnym”⁵².

Ale nie tylko praca naukowa wiązała bezpośrednio prawników z ziemiami zachodnimi, a pośrednio angażowała do pilnego baczenia na to wszystko, co się działo z Niemcami po roku 1945, śledzenia procesów tam zachodzących i przemian społeczno-ustrojowych.

Równoległe szła także działalność zmierzająca do ułatwienia zagospodarowania kulturalnego ziem zachodnich. Prawników w osobach Z. Wojciechowskiego i J. Rutkowskiego i innych spotkać można w składzie Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Inni organizują i działają w radach naukowych stacji Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku i Zielonej Górze.

Czynnie też współdziałali w organizowaniu administracji na ziemiach zachodnich, zakładając i prowadząc przez okres trzech lat czasopismo pod nazwą „Administracja i Samorząd na Ziemach Odzyskanych”. Przeznaczono je dla pracowników administracji publicznej, by pomóc im w trudnym i odpowiedzialnym pełnieniu obowiązków. „Wszystkich ożywia jedno pragnienie — pisano w numerze pierwszym tego czasopisma — aby działalność ich była celowa i praworzadna i w pełni zaspokajała potrzeby organizującego się tam społeczeństwa, wiązała na zawsze te ziemie z Macierzą, ugruntowała u obcych przekonanie i szacunek dla administracji polskiej — obaliła nieufność i uprzedzenia jakie wśród obcych panują co do naszych uzdolnień administracyjnych”⁵³. Oprócz zamieszczanych w czasopiśmie artykułów, wręcz poradników, a wreszcie tekstów ustaw z komentarzami, znaleźć można było i takie, które organizującym się władzom dawały świadomość, że działają w oparciu nie tylko o podstawy historyczne powróconych Polsce ziem odzyskanych, ale i w oparciu o podstawy prawne. Warto tu wymienić takie artykuły, jak np. podstawy prawne granicy Odra - Nysa, pozycja prawna Ziem Odzyskanych, podstawy wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski⁵⁴. Znaleźć tu

⁵¹ Z. Wojciechowski, *Studia historyczne*, s. 430.

⁵² Ibidem, s. 432.

⁵³ *Administracja i Samorząd na Ziemach Odzyskanych*, R. 1, s. 6.

⁵⁴ Ibidem, R. 2, s. 171, s. 263.

można również artykuły informujące o ludności autochtonicznej, regulujące w tym czasie istotne problemy wyznaniowe itd.

Krótki, bo zaledwie trzyletni okres ukazywania się „Administracji i Samorządu na Ziemiach Odzyskanych” stanowi chlubny przykład gotowości Wydziału Prawa UAM włączenia się do pracy na trudnych odcinkach działalności naszego państwa. Takim też przykładem może być kształcenie kadr dla wymiaru sprawiedliwości, administracji państwowej i rad narodowych. Wynikało to nie tylko z racji usytuowania geograficznego wydziału, ale przede wszystkim ze zrozumienia potrzeb tych ziem, którym szybko należało przyjść z pomocą.

Konieczność zwiększenia liczby pracowników z wyższym wykształceniem, jak również umożliwienia kształcenia osobom zawodowo czynnym, podyktowała wprowadzenie nowych, nieznanych do tego czasu w Polsce form kształcenia w postaci studiów zaocznych i wieczorowych. Pozwoliło to uzupełnić wykształcenie tym wszystkim, którzy w pierwszym okresie Polski Ludowej, piastując nieraz odpowiedzialne stanowiska, nie mogli we właściwym czasie studiów tych ukończyć. Wpływ na powołanie tej formy studiów miała również znaczna zmiana systemu i organizacji studiów stacjonarnych. Wydział Prawa odegrał szczególną rolę w rozwoju tego typu studiów. W niedługim czasie wysunął się na jedno z czołowych miejsc w kraju nie tylko pod względem liczby studentów, ale także pod względem formy działania.

W krótkim czasie bo w 1956 r., a więc w trzy lata po uruchomieniu studiów zaocznych i wieczorowych powstały punkty konsultacyjne w Szczecinie, Zielonej Górze, Koszalinie, a przejściowo i Gdańsku. W ten sposób Wydział Prawa UAM rozpoczął nową formę pracy na ziemiach zachodnich — wyszedł poza obręb stałej swej siedziby, docierając na te tereny, których przynależność historyczną i prawną uzasadniał w 1945 r. i pomagał w kulturalnym i administracyjnym organizowaniu. Teraz dla rozwijającej się władzy dostarczał wysoko kwalifikowanej kadry.

Uruchomiono też jako jedno z pierwszych w Polsce Zawodowe Studium Administracyjne, a następnie Studium Administracyjne podnoszące kwalifikacje pracowników rad narodowych wszystkich szczebli.

Ścisła współpraca z władzami wojewódzkimi, politycznymi i państwowymi wytyczyła w dużym stopniu kierunki prac naukowych związanych z potrzebami regionu. Uwzględniana była problematyka ta w pracach dyplomowych, magisterskich, jak też w planach badawczo-naukowych zakładów. Zdarzało się nierzadko, że studenci, będący dobrymi praktykami o długoletnim stażu zawodowym, inicjowali określoną problematykę badawczą.

Organizowane też były różnego rodzaju sesje naukowe, często zaś referentami byli najzdolniejsi studenci Studium Administracji. Miarą ich przydatności niech będą słowa wiceprzewodniczącego WRN w Szczecinie zamieszczone w drukowanym sprawozdaniu z jednej z takich sesji,

stwierdzające, że „problematyka sesji [...] jest jak najściślej związana z potrzebami i kierunkami rozwojowymi województwa szczecińskiego. Dlatego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jest przekonane, iż wyniki sesji dadzą Prezydium cenny materiał, którego wykorzystanie w praktyce usprawni pracę rad narodowych i ich organów”⁵⁵.

Tak więc w ciągu 25 lat zmieniły się formy działania Wydziału Prawa, choć treść ich pozostała ta sama, ale też w ciągu tych lat powstały na ziemiach zachodnich nowe szkoły wyższe, a w zamiarach władz państwowych liczba ich ma wzrastać. Działają w uczelniach tych pracownicy, którzy wyszli z naszego wydziału albo na nim zdobywali stopnie naukowe. Do nich też teraz należy kontynuowanie i rozwijanie badań. Rozrosła się znacznie liczba pracowników naukowych, ale też i zadania badawcze znacznie się rozszerzyły.

Patrząc wstecz na 50-letnie dzieje Wydziału Prawa trzeba stwierdzić, że trzyma się on stale i konsekwentnie wytkniętej u początku jego powstania linii działania, związanej tak silnie z ziemią zachodnią Polski, z ich rozwojem gospodarczym i kulturą. Reagował szybko i skutecznie na wszystkie społeczne potrzeby, związany był ściśle ze społeczeństwem i dla niego pracował. Zapewniało to mu i zapewni w przyszłości trwałe miejsce w nauce i kulturze polskiej.

LA QUESTION DES TERRAINS OCCIDENTAUX POLONAIS ET DE
L'ALLEMAGNE DANS LES ÉTUDES ET L'ACTIVITÉ DE LA FACULTÉ DE
DROIT À L'UNIVERSITÉ A. MICKIEWICZ DANS LES ANNÉES 1919-1969

R é s u m é

Pendant les vingt années de l'entre-deux-guerres Poznań est devenu le principal centre d'études de la question allemande en Pologne. Cela concernait à la fois la problématique historique, archéologique, linguistique et historio-juridique. Parmi les historiens du Droit il convient de citer en premier lieu le nom du docent Teodor Tyc. Ses études ne se concentraient pas seulement autout des relations polono-allemandes durant le Moyen-Age, mais en premier lieu T. Tyc mena une importante activité au sein des organisations. C'était lié à l'activité de diverses organisations allemandes dont le but principal était d'agir sur la population allemande habitant ces terrains, de la convaincre de la supériorité de la culture allemande et de lui certifier que l'Etat polonais en tant que produit du Traité de Versailles ne se maintiendra pas longtemps.

Conformément au projet de T. Tyc, furent créés l'Institut Baltique avec son siège à Toruń et l'Institut de Silésie avec son siège à Katowice. Ils devaient s'opposer à la propagande allemande au moyen d'études scientifiques précises.

Durant l'occupation la Faculté de Droit agissait dans la conspiration formant les cadres juristes et préparant les travaux scientifiques qui, entre autres, dénen-

⁵⁵ *Materiały sesji absolwentów Studium Administracji Wydziału Prawa UAM poświęconej problemom prawno-społecznym województwa szczecińskiego*, Szczecin 1967, s. 9.

çaient la politique d'extermination de l'occupant hitlérien. Une grande partie des juristes surtout les historiens de l'Etat et du Droit coopéraient avec l'Institut Occidental. Après 1945 est parue une série de travaux du domaine de l'histoire, du droit international, du droit administratif et constitutionnel. Les juristes travaillaient dans la commission qui fixait les noms des localités situées sur les terrains reconquis, coopéraient à l'organisation de l'administration sur ces terrains. Sous leur rédaction parut une série de travaux décrivant les Terres Reconquises, leur passé, leurs résultats actuels ainsi que leurs perspectives de développement. L'étape suivante dans les travaux sur les Terrains Occidentaux fut l'organisation d'études d'externat et d'études du soir. Car il fallait au plus vite préparer des cadres possédant une éducation supérieure pour l'administration et la jurisprudence. Enfin la dernière étape fut la création d'une annexe de l'Université.

C'est ainsi que la Faculté de Droit fut très étroitement liée aux terrains occidentaux de Pologne, à leur développement économique et culturel. Elle réagissait rapidement et efficacement à tous les besoins sociaux, elle était étroitement liée à la société et travaillait pour elle. Il est certain que cela lui assurera une place honorable dans la science et la culture polonaises.